

KORRESPONDENCYA POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

Nr. 6.

Kraków-Warszawa, dnia 15 kwietnia 1919.

Rok III.

Redakcja i administr.: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.

Wobec nowych projektów walutowych.

Drugi już projekt rządu spotyka się z fachową odprawą, po raz drugi pomysły ministerstwa skarbu natrafiają na ostrze surowej krytyki i w świetle jej tracą wszelką wartość. W swoim czasie los taki spotkał projekt, dotyczący polskiej jednostki monetarnej, której nadano nazwę „lech“, dziś to samo ma miejsce z projektem pożyczki przymusowej i ostemplowania znaków płatniczych. Między innymi projekt rządowy poddał gruntownej krytyce Związek Banków i, odmawiając mu wartości praktycznej, opracował własny projekt, prowadzący do uzyskania pożyczki oraz ustawę w sprawie uregulowania w Polsce waluty. Projekt rządu, według opinii Związku Banków posiada tę zasadniczą wadę, iż żąda od obywateli państwa opłacania podatków i przyjęcia przymusowej pożyczki, sam zaś poza ogólnikową zapowiedzią, że asygnaty skarbowe będą konwertowane po kursie korzystniejszym od dzisiejszego, nie daje w zamian nic. Następnie Związek podnosi, iż celem ściągania przymusowej pożyczki należałoby stworzyć aparat, któryby obejmował najodleglejsze wioski w całym kraju, co w warunkach obecnych jest niewykonalne. Zdaniem Związku Banków, należy stworzyć taką ustawę, ażeby nie organa władzy wykonawczej musiały zwracać się do obywateli państwa, lecz, przeciwnie, ażeby każdy obywatel sam był przeświadczony o swoim osobistym interesie, wynikającym dla niego ze ścisłego zastosowania się do ustawy. Tylko taka metoda postępowania jest skuteczną i wykluczy potrzebę zorganizowania olbrzymiego aparatu urzędniczego. Wystarczy bowiem ustanowienie w większych miastach jedynie wymiennych kas. Wychodząc z założenia, iż jednym z zasadniczych powodów niepowodzenia obecnej pożyczki państwowej jest zupełna niemożność przewidywania rozporządzeń, jakie wydane będą z chwilą regulacji waluty, Związek Banków uważa, iż kardynalnym warunkiem jest połączenie sprawy przymusowego nabywania pożyczki konwersją wszystkich zobowiązań i z wprowadzeniem już teraz zasad przedwstępnych dla przyszłej naszej waluty. Projekt przewiduje zupełne wyeliminowanie rubli i marek niemieckich z obiegu i zatrzymanie ich w miarę możliwości przez rząd w swoich kasach, przytem skarb państwa mógłby na podkład tych dwóch walut otworzyć sobie kredyt w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, względnie w przyszłym Banku Polskim. Co do koron austriackich — wątpliwe jest, czy zbankrutowane państwo będzie mogło honorować swoje zobowiązania. Ponieważ zarówno Jugo-Słowianie, jak i Czeši już weszli na drogę unarodowienia koron austriackich, znajdujących się w ich granicach, przeto i Polska musi się liczyć z tą ewentualnością, że cała ilość koron austriackich, będących w granicach państwa, będzie musiała być objęta przez skarb państwowy. Banknoty koronowe zatem można uważać za takie, które narówni z markami polskimi nadają się do dowolnego zużytkowania dla naszych celów, czyli, że możemy te dwa rodzaje znaków obiegowych stemplować dowolnie, bez obawy że stemplowanie może być dla nas niekorzystne. Wszelkie zobowiązania, powstałe przed 1 sierpnia 1914 r. między obywatelami państwa polskiego oraz w stosunkach do obywateli państw koalicyjnych i neutralnych, według projektu Związku Banków należy skonwertować z dniem 15. III. 1919 na „złote“ według kursu:

100 Rb = 250 zł.
100 Mk = 120 zł.
100 Kor. = 100 zł.

Zobowiązania natomiast, powstałe w czasie od 1 sierpnia 1914 do 15 marca 1919 r. zostaną skonwertowane z dniem 15. III. 1919 na „złote“ po kursie:

100 Rb = 200 zł.
100 Mk = 100 zł.
100 Kor. = 80 zł.

Marki polskie i korony austriackie najpóźniej do dnia 15 maja 1919 r. winny być przedłożone do ostemplowania, a po ostemplowaniu będą miały siłę płatniczą, jako złote, w stosunku następującym:

100 Mk pol. = 60 zł.
100 Kor. = 30 zł.

Po dniu 15 maja 1919 r. skarb państwa ma prawo konfiskować wszystkie nieostemplowane zapasy marek polskich i koron austr., o ile posiadacz ich nie udowodni, że bilety te dostały się w legalny sposób w granice Rzeczypospolitej. Przy ostemplowaniu biletów markowych polskich i koronowych austr. dnia 15 maja 1919 r. wydawać się będzie przy przedkładaniu biletów na łączną sumę do 2.000 Mk polskich lub 2.500 Kor. całą kwotę w biletach ostemplowanych. Przy wymianie biletów markowych polskich i koronowych austr. na sumę wyższą od marek 2.000 lub koron 2.500, wydawać się

będzie od sumy ponad 2.000 marek i 2.500 koron 50% w ostemplowanych biletach — zaś 50% w asygnatach skarbowych, opiewających na złote według relacji wspomnianej. Procent bieżący stanowić będzie podatek skarbowy § 14. Wszystkie prawnoprywatne oraz publiczne zobowiązania mogą być płacone, poczynwszy od dnia 16. marca 1910 r. w asygnatach skarbowych, opiewających na złote, aż do 30-go dnia po otwarciu Banku Polskiego, przytem asygnaty skarbowe przyjmowane być winny do zapłaty po cenie nominalnej.

Wymieniliśmy tutaj tylko zasadnicze punkty projektu Związku Banków, nie wkraczając na razie w szczegóły jego. Jakkolwiek posiada on znacznie więcej plusów od projektu p. Englicha, to jednak w skutkach swych obciążałby skarb państwa tak wielkimi zobowiązaniami, iż nawet państwa b. bogate nie byłyby w stanie im sprostać. Według projektowanej przez Związek Banków konwersji kurs wymiany opiewałby: 100 Rb. — 200 z. = 200 mk. = 250 kor. Jeżeli weźmiemy teraz pod uwagę kurs rubli obecny okaże się, iż skarb państwa będzie musiał do każdego rubla dokładać 75 fen. Nie przeczymy, iż tak wielkie korzyści stałyby się dużą ponętą do subskrybowania pożyczki nawet dla osób najbardziej opornych. Zobowiązania, wynikające z tej transakcji, byłyby dla rządu tak wielkie, iż nie sadzimy, aby znalazły one kompensatę w sukcesie, osiągniętym z pożyczki.

L. P.

Wiadomości z Paryża.

(Korespondencya własna „Korespondencyi Polskiego Tow. Handlowego“.)

Paryż w marcu 1919.

Niżej zamieszczamy uwagi przedstawiciela Polskiego Towarzystwa Handlowego w Paryżu o stosunkach gospodarczych ententy, uwagi te sceptyczne i może nie zgodne z obrazem, jakiśmy sobie z czytania pism codziennych wytworzyli, są jednak w swej zwięzłości i wyrazistości nader ciekawe i — sądzimy — pożyteczne.

Przyczyną się one niewątpliwie do ochłodzenia niepoprawnych entuzjastów, którzy sądzą, że ententa gotowa nam tylko ze względów politycznych (jak osaczenie Niemiec itd.) pod względem gospodarczym bezinteresownie pomódz; z następujących uwag autora wynika pośrednio, że musimy liczyć przede wszystkim na własne siły, to znaczy, że poszczególne państwa ententy pomogą nam przez dowóz surowców, maszyn itd. tylko wtedy, jeżeli będą w tem miały jakiś ekonomiczny interes. Zdaje się, że także specjalnie w kwestyi waluty nie wielkiej należy się nam z zagranicy spodziewać pomocy. Liczenie pod względem gospodarczym na własne siły jest więc tą zdrową zasadą, której w najbliższym czasie powinniśmy się trzymać.

Ententa, jak pisze autor, w rozumieniu organizmu gospodarczego nie istnieje, a to z powodu antagonizmu pomiędzy Francją z jednej a Anglią i Ameryką z drugiej strony. Włochy i Japonia trzymają się na uboczu z wielką rezerwą. Państwa tak zwane małe mają tylko głos w podkomisyach, a w rzeczywistości mogą go zabierać tylko w kwestiach podrzędniejszej natury. Grupa anglo-amerykańska zwraca się nawet przeciw pretensjom Francji i Belgii o odszkodowanie, które uważa za wygórowane i niemożliwe do zrealizowania. Anglia swoje pretensje już pokryła umocnieniem pozycji gospodarczej i floty niemiecką; Ameryka w ogólności szkód żadnych nie miała, a do kosztów wojennych w myśl zasady Wilsona nie rości sobie prawa, zwłaszcza, że przed wstąpieniem do wojny zarobiła więcej aniżeli wynoszą jej koszty wojenne. Znamiennym objawem tej wojny ekonomicznej jest fakt, że Ameryka zamknęła kredyty dla Francji i dla Anglii celem wywarcia bezpośredniego, a przez Anglię pośredniego nacisku na kurs franka. Przytaczam fakt ten dla uzasadnienia moich następnych uwag, dotyczących naszych przesądnych iluzji o targu zagranicznym do granic rzeczywistości.

Uzyskanie kredytu dewizowego dla Polski jest możliwem tylko drogą polityczną tj. przez zastaw bonów skarbowych. Przy tem myśl płacenia uzyskanym np. we Francji frankowym kredytem towarów, angielskich jest zupełnie wykluczona, gdyż pierwszym warunkiem kredytu dewizowego przez zastaw bonów jest obowiązek użycia waluty w kraju, który dane bony w zastaw przyjmuje.

Ogólny zapas towarów jest wprawdzie nie wielki, ale z naszego punktu widzenia, zaspokojenie naszych potrzeb nie przedstawiałoby wielkich trudności, gdyby

sprawa dewizowa była rozstrzygnięta. Na ogół chodzi o klientelę polską raczej Francji, niż Anglii lub Ameryce. Anglia ma otwarty zbyt na swoich rynkach zamorskich, które nie otrzymują przez lat 4 towarów, są poprostu wygłodzone, a które przedstawiają nadto awantaż płacenia monetą angielską. Ameryka północna zaś mniej obecnie zwraca uwagi na Europę, jak na Amerykę południową, która się podczas wojny bardzo wzbogaciła i z której się tworzy pierwszorzędny konsument. Anglicy prócz tego boją się trochę handlu z Polską, tak ze względu na finansowanie dostawy, jako też ze względu na to, że przy szczupłości tonażu transport do Gdańska zajmuje dużo czasu, a więc w proporecy do zysku konsumuje zbyt wiele miejsca okrętowego.

Wszystkie transakcje, czy to z Anglią, czy z Ameryką lub Francją czy z innymi krajami najlepiej robić w Paryżu, gdyż tutaj koncentruje się całe życie gospodarcze, które się zresztą z dnia na dzień szybko zmienia. Uważalibyśmy za rzecz konieczną utworzenie ekspozytury Ministerstwa Skarbu, tak jak ją za czasów ministra Wittego miała tutaj Rosya, oraz utworzenie instytucji finansowej, czy to w formie ekspozytury grupy banków polskich, czy w formie banku założonego z kapitałem polsko-francuskim, który byłby tutaj organem naszego świata gospodarczego i naszego rządu.

Stosunki gospodarcze w Polsce a w szczególności w Poznańskim w roku 1919.

(z. c.) Warunki i możliwość rozwoju gospodarczego Polski, specjalnie zaś Wielkopolski, w roku bieżącym, stanowi przedmiot kilku artykułów w jednym z pism fachowych Poznania. Treść wywodów rozpoczyna się od stwierdzenia faktu, że wraz z upadkiem militarystu pruskiego i początkiem wolności politycznej, zaczęło się w pewnej mierze również wyzwalanie sił ekonomicznych w całej Polsce. Pozyskały swobodę prace zdążające do urzeczywistnienia programu gospodarczego, mającego zespolic wszystkie ziemie polskie w jedną całość ekonomiczną. Szczególnie zespolenie gospodarstw Królestwa z Galicyą postąpiło znacznie naprzód; rozpoczęła się swobodna organizacja gospodarki przejściowej, poczyniono wstępne kroki do nawiązania stosunków z zagranicą.

Z drugiej strony, dopiero teraz odczuła nasza gospodarka ujemny wpływ wojny w sposób dotkliwy. Zakończenie wojny wywołało przedewszystkiem pewien nadmiar sił roboczych, zwiększony jeszcze chaotyczną demobilizacją i nieodłączne odeń tarcia między pracownikami a pracodawcami; objawy te były niejednokrotnie zatrważające, mimo to, że Poznańskie i Prusy Zachodnie są krajami rolniczymi, niezależnymi od surowca zagranicznego, a Śląsk górny, produkując węgiel, jeden z najpotrzebniejszych surowców, nie był narażony na zastój gospodarczy. Niebezpieczeństwo to dało się w b. zaborze pruskim usunąć wobec niewątpliwie „narodowego charakteru organizacji naszych pracobiorców i wysokiego poziomu obywatelskiego naszych pracodawców“. Drugim ujemnym skutkiem wojny jest brak środków komunikacyjnych, w szczególności niedomagania w kolejnictwie, spowodowane zbytciem obciążeniem szyn i taboru, zastojem w pracy, kompletującej tabor, niemożnością czynienia reparacji, wreszcie chaosem, który zapanował przy demobilizacji i powstających tarcach narodowościowych. W Wielkopolsce objawia się ponadto brak wyższych urzędników kolejowych, fachowo wyszkolonych.

Dotkliwie w czasie wojny dający się odczuwać brak surowca istnieje w dalszym ciągu we wzmózonych niejednokrotnie rozmiarach. Możliwość dowozu surowca angielskiego oddaliła się znów na dalszą metę z powodu wydarzeń politycznych.

Czwartym wreszcie ujemnym momentem są nieuporządkowane dotychczas stosunki walutowe. W Poznańskim szczególnie horoskopy są pod tym względem niepomyślne. Kurs marki niemieckiej nie okazuje wcale tendencji zwyżkowej, a na razie z losem tego środka płatniczego związany jest los milionów Polaków, dla których niżka kursu marki oznacza wzmózoną drożyznę wszelkich artykułów.

Stanowcze zerwanie Wielkopolski z Niemcami wywołało wreszcie różne kolizje z powodu silnego powiązania interesów gospodarczych polskich z niemieckimi, wywołane długotrwałym spółzyciem. Zapanowała obawa braku węgla, podstawowego surowca, którego brak powoduje zastój wszelkiego życia, a przemysłowego w szczególności. Poznańskie mu-

siało wstrzymać eksport wszelkich środków żywności, by za tę cenę mógł uzyskać węgiel drogą zamiany.

Rok 1919 będzie miał naogół, zdaniem autora artykułu, piętno wybitnie gospodarcze.

Warunki pracy nie przedstawiają się korzystnie; kupiectwo stoi przed trudnymi zadaniami. W dwu kierunkach należy zwrócić uwagę. Jednym jest staranie, by czynniki państwowe zwracały dostateczną uwagę na postulaty handlu i przemysłu krajowego, drugim rozpoczęcie silnej budowy organizacyjnej zawodowej. Hasła te przyjął w szczególności V. Ogólny Zjazd kupców zaboru pruskiego (w grudniu 1918), z inicjatywy którego rozpoczęto już m. i. prace w celu uruchomienia polskiego towarzystwa dla popierania handlu hurtownego. Rozpoczęto prace nad stworzeniem silnych polskich firm eksportowych. Z innych zadań szczegółowych, czekających czynniki ekonomiczne w Wielkopolsce ważną jest sprawa racjonalnych zmian gospodarczych przepisów niemieckich, z których niektóre dotychczas obowiązują. Dalej ważnym będzie przeprowadzenie w Poznańskim rejestracji strat wojennych zarówno pośrednich, jak bezpośrednich (których stosunek do siebie jest wprost odwrotny, jak w Galicji i Królestwie, gdzie suma strat bezpośrednich przewyższa znacznie sumę strat pośrednich). Wśród spraw wymienionych na początku, w których zasadniczym postulatem będzie zapobieganie i przeciwdziałanie ujemnym skutkom wojny, wysuwa się na plan pierwszy sprawa dostawy surowców, potrzebnych dla przemysłu a w szczególności najważniejszego z nich — węgla, na co czynniki gospodarcze w dzielnicy poznańskiej położyły obecnie najsilniejszy nacisk, nawiązując różnostronne fokowania.

Stosunki ekonomiczne w Państwie Polskim.

ciąg dalszy.

Rolnictwo.

Jakie bogactwa drzemia w roli polskiej, wykazała dopiero wojna; bez plodów ziemnych Galicji, Poznań i obu okupacji w Królestwie pols. państwa centralne na przednówku z r. 1916—1917 musiałyby były przerwać wojnę z powodu głodu. Gdyby nie olbrzymi eksport płodów rolniczych z ziem polskich w głąb Niemiec i Austrii mieliśmy do dziś dnia w bród żywności pomimo, że ziemie nasze żywiły milionowe armie trzech zaborców i że miliony naszych rolników odcinano od roli na przeciąg 4½ lat. Przytem zauważyć należy, że na ogromie ziem polskich tylko w zaborze pruskim stanowiącym zaledwie 15% powierzchni uprawa roli stoi na nowoczesnym poziomie. Na wszystkich innych ziemiach polskich produkcja płodów rolniczych da się przy wprowadzeniu odpowiednich ulepszeń podnieść ilościowo przeciętnie o jakich 100%, jakościowo również bardzo znacznie. Dla orientacji w tej kwestyi niech służy następująca tabelka:

Produkcja roczna w ctn. met. na 1 hektar roli.

	Zboże	Ziemiaki	Buraki
Zabór pruski	15,7	133,0	312,0
Zabór austriacki	10,9	112	173,0
Królestwo Kongresowe	10,1	96	151,0
Gubernia grodzieńska	6,6	71	—
Gubernia wileńska	5,9	64	—
Gubernia mińska	6,7	76	—
Gubernia wołyńska	8,9	86	128

Jak widać z powyższego zestawienia, pod względem wysokości produkcji na ha stoi najwyżej zabór pruski, następnie zabór austriacki, potem Królestwo Kongresowe, wreszcie kresy wschodnie. Tak np. ta sama ilość gruntu produkuje w zaborze pruskim półtora razy więcej niż na kresach wschodnich. Tutaj jest też wdzieczne pole dla rządu i inicjatywy prywatnej, ażeby przez odpowiednią uprawę podnieść wydajność roli. Z tem łączy się też kwestya lepszego wyzyskania nieużytków dla produkcji rolniczej.

Sprawę tę oświetla następująca tabelka:

	Ziemia orna	Łąki	Pastwiska	Lasy	Ogrody i budynki	Nieużytki
W procentach całego obszaru						
Zabór pruski	58	7	4	23	1	7
Zabór austriacki	49	11	10	26	1	3
Król. Kongresowe	56	8	7	18	4	7
Litwa i Białoruś	32	16	—	32	—	20
Ruś	54	10	—	19	—	18

Z powyższego zestawienia wynika, że najmniejsza ilość nieużytków znajduje się w dzielnicy austriackiej, największa na Białorusi, gdzie specjalnie Pińszczyzna w wielkiej swej części w obecnym stanie nie nadaje się pod uprawę. I tu otwiera się szerokie pole działania. Przez przedsięwzięcie odpowiednich robót jak regulacja rzek, drenowanie i t. d. da się bowiem ilość nieużytków zmniejszyć, a część obszarów o mniejszej wartości rolnej, jak pastwiska, zamienić na bardziej wartościowe.

Nie wdajemy się tutaj w badanie udziału gospodarstw małych i wielkich w całym obszarze nadającym się pod uprawę, względnie w rocznej produkcji rolnej. Sprawy z tem związane, tak aktualne, ze względu na zamierzoną u nas reformę agrarną, omawia szereg w ostatnich czasach wydanych i specjalnie temu poświęconych prac różnych autorów, jak również i pra-

sa codzienna. Dla orientacji niech służy tylko następujące cyfry: Procent większej i wielkiej własności powyżej 20 ha w całym obszarze gospodarstw rolnych wynosił (dla różnych dzielnic w czasie między r. 1902 a 1907) w zaborze pruskim 44%, w zaborze austriackim 11%, w Królestwie pols. 13%, na Litwie i Białorusi 67%, na Ruś 25%.

Widać z tego, jakie np. znaczenie narodowe mogłaby mieć połączona z kolonizacją parcelacją wielkiej własności na Litwie i Białorusi, która stanowi tam dwie trzecie całej ziemi rolnej a znajduje się w większej części w rękach Polaków.

Roczna produkcja rolna ziem polskich w milionach ctn. metr.						
	Pszonica	Jęczmień	Owies	Ziemiaki	Groch	Szczewia
Zabór pruski	4,4	5,1	9,2	96,8	0,61	0,14
Zabór austriacki	6,1	4,4	8,2	68,3	0,62	0,14
Król. Kongr.	5,9	5,5	10,4	111,8	1,33	0,02
Gub. grodzieńska	0,2	0,4	1,2	9,0	0,11	0,13
Gub. wileńska	0,1	0,7	1,4	8,1	0,23	0,01
Gub. mińska	0,3	0,8	2,1	15,0	0,14	0,07
Gub. wołyńska	2,7	1,7	4,0	12,4	0,42	0,08

Wartość rocznej produkcji ziem polskich w milionach koron.						
	Pszonica	Jęczmień	Owies	Ziemiaki	Groch	Szczewia
Zabór pruski	100	85	170	1250	12	25
Zabór austriacki	130	75	155	610	9	10
Król. Kongr.	115	90	160	450	27	1
Gub. grodzieńska	4	7	18	35	2	0,5
Gub. wileńska	2	11	22	32	4	0,5
Gub. mińska	6	13	32	60	2	2,5
Gub. wołyńska	55	27	60	50	8	15

Powyższe tabelki, zestawione głównie wedle Rocznika Polskiego prof. Romera, podają przeciętne liczby z kilku lat. Odmienne ceny produktów w poszczególnych dzielnicach zostały uwzględnione. Tam, gdzie ceny przeciętne poszczególnych dzielnic nie były nam wiadome, wstawiliśmy ceny dzielnicy gospodarczo zbliżonej lub ceny galicyjskie.

Hodowla bydła.

	Konie	Bydło rogate	Owce i kozy	Świnie
Liczba w milionach sztuk				
Zabór pruski	0,81	2,42	1,14	2,70
Zabór austriacki	0,92	2,58	0,39	1,92
Królestwo Kongresowe	1,11	1,92	0,86	0,50
Gubernia grodzieńska	0,24	0,46	0,52	0,26
Gubernia wileńska	0,31	0,66	0,40	0,35
Gubernia mińska	0,42	1,09	0,62	0,58
Gubernia wołyńska	0,68	1,15	0,66	0,63

Wartość rocznej produkcji hodowli bydła w milionach koron.

	Zabór pruski	Zabór austr.	Król. Kongr.	Gub. grodz.	Gub. wil.	Gub. miń.	Gub. wol.
	47	42	50	8	11	18	20

Gospodarstwo lasowe.

	Roczna produkcja drzewa w milj. m ³	Wartość rocznej w milj. koron
Zabór pruski	7,6	4,3
Zabór austriacki	7,0	3,2
Królestwo Kongresowe	12,2	4,5
Gubernia grodzieńska	5,3	5,3
Gubernia wileńska	4,6	4,2
Gubernia mińska	24	6,1
Gubernia wołyńska	—	5,2

C. d. n.

Lucyan Berson.

Sprawy ekonomiczne Polski na kongresie w Paryżu.

(m. b.) Na zebraniu Tow. Przemysłowców polskich składali sprawozdanie pp. Wierzbicki i Derman, członkowie delegacji ekonomicznej, która bawiła w Paryżu.

P. Wierzbicki poruszał także kwestye polityczne i stwierdził, że w sprawie określenia granic, Polska ma pierwszorzędnych przedstawicieli naukowych.

W odpowiedzi na argumenta czeskie stwierdzono ze strony polskiej, iż stosunek polskich zasobów terenu koksżu z włączeniem Śląska Górnego do zasobów czeskich ma się jak 1 do 3:65.

W sprawie zagłębia naftowego w Galicji wschodniej utworzył się Komitet angielsko-francusko-belgijski, który pracuje w kierunku przyłączenia zagłębia tego do Polski, kapitał angielski jest bowiem silnie zaangażowany w tamtejszych terenach.

W sprawach handlowych pracują dwie komisje: komisja indemnizacji i tranzytowa, teraz powstały jeszcze dwie komisje: finansowa i ekonomiczna.

Komisja ekonomiczna zajmuje się sprawami celnymi, opłatami tranzytowymi, portowymi, prawem patentowym, likwidacją zobowiązań przedwojennych itd.

Główną przeszkodą w pracy jest za mały kontakt z krajem i niedostateczna ilość sił polsk. delegacji. Położenie nasze gospodarcze jest dosyć opłakane, do niedawna utrudniała nasza nieuregulowana sytuacja polityczna pomoc zagranicą, teraz możnaby sprowadzać z krajów koalicji towary po cenach niskich, gdyby nie trudności walutowe. Sprawa otrzymania kredytu zagranicą da się załatwić tylko w Paryżu a nie w Warszawie.

P. Wierzbicki zaznaczył, że warunkiem uruchomienia naszego przemysłu, otrzymania koniecznych maszyn i surowców jest w pierwszym rzędzie uregulowanie naszych środków płatniczych za granicą. Delegacja ekonomiczna nie ma w tej sprawie żadnej dyrektywy z kraju.

P. Derman mówił o pracach delegacji w Anglii. W Anglii tworzy się trust polsko-angielski z kapitałem 300 milionów franków. Połowę tej sumy mają złożyć przemysłowcy polscy, obroty wynosiłyby do 3 miliardów franków. Cienną stroną tej sprawy jest to, że możemy popaść w za wielką zależność od zagranicy. Na ogół jest coraz większe zainteresowanie naszymi sprawami i coraz bardziej umacnia się przekonanie, że Polska stanie się polem do interesów handlowych i przemysłowych.

Dział handlowy i finansowy.

Memoriał kupców do ministra.

Zarządy Stowarzyszeń kupców polskich z 18 miast ziem polskich, Radą Stow. kupców polskich w Warszawie i Stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi, wystosowały do ministra przemysłu i handlu memoriał stwierdzający fatalne stosunki, w których znalazł się obecnie handel polski i wnoszący starania o wprowadzenie następujących dezyderatów do programu działalności min. w najbliższej przyszłości

1) Znieść niezwłocznie wszystkie ograniczenia handlu wprowadzone przez władze okupacyjne, a które nie służąc bynajmniej sprawie gospodarstwa krajowego, tłumią handel, sprzyjając rozwojowi pokątnej spekulacji i dalszemu zwyrodnieniu aparatu wymiennego.

2) O ile z powodów wojskowych lub z tytułu ograniczeń polityki przemysłowej nasuwać się będą z konieczności pewne ograniczenia, uwzględnić przy tworzeniu opinii kupiectwa w pierwszym rzędzie z pośród odnośnych organizacji.

3) Uwzględnić przy reparytycy towarów t. zw. kontyngensowych lub monopolowych kupiectwo polskie na równi z kooperatywami i syndykami rolniczymi, które dotąd wyłącznie są faworyzowane przez ministerium aprowizacji, zniewalając kupiectwo do likwidacji swe dotychczasowych działalności.

4) Uwzględnić należycie organizację kupiectwa polskiego przy zakupie towarów, który ze względów walutowych lub innych zostanie uzależniony od uzyskania odpowiednich pozwoleń. Stowarzyszenia kupieckie wskażą w odpowiedniej chwili solidne zrzeczenie firm zakupowych.

5) Zaniechać zakładania przez organy państwowe sklepów artykułów kontyngensowych.

6) Przy tworzeniu monopolów uwzględnić opinię kupiectwa, dostosowując zarządzenia skarbowe do warunków, w których znajduje się handel polski.

8) Znieść obecne przewozowe taryfy kolejowe ryczałtowe o 200 proc. podwyższone, jako smutną spuściznę po okupantach i zastąpić taryfą, dostosowaną do potrzeb gospodarstwa narodowego oraz jednolicie traktującą poszczególne dzielnice Polski.

9) Wprowadzić bezpośrednie pociągi towarowe pomiędzy poszczególnymi ośrodkami życia gospodarczego dawnych trzech zaborów.

10) Znieść wszelkie pozostałości po granicach pomiędzy ziemiami polskimi stanowiące spuściznę bądź po dawnych zaborach, bądź też po okupantach.

11) Powołać przy ministerium przemysłu i handlu, skarbu, komunikacji, rady przemysłowo-handlowe, złożone z przedstawicieli kupiectwa, przemysłu i rzemiosł, których opinia winna być uwzględniona przez wprowadzenie odpowiednich zarządzeń prawodawczych.

12) Uwzględnić należycie reprezentację kupiectwa polskiego w radach aprowizacyjnych centralnej i powiatowych, w komisjach rozdzielczych artykułów kontyngensowych, w komisji, kontrolującej przywóz i wóz towarów zagranicą, w komisjach badania cen i urzędzie walki z lichwą i spekulacją.

13) Rozszerzyć dział osobowy, poświęcony sprawom handlu w ministerstwie przemysłu i handlu, ewent. utworzyć urząd podsekretarza stanu dla spraw handlu z osób, mających związek z praktycznym życiem handlowym.

Bank Handlowy w Warszawie

Dnia 18. marca 1919 r. odbyło się nadzwyczajne ogólne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Handlowego w Warszawie pod przewodnictwem prezesa rady, Leopolda bar. Kronenberga. Zgromadzenie zwo-

iano w celu dokonania zmiany ustawy Banku oraz podwyższenia kapitału akcyjnego. Obiedwie uchwały mają doniosłe znaczenie. Statut naszej najstarszej instytucji kredytowej, jak wogóle statuty wszystkich naszych banków, ma specyficzny charakter zacofanych pojęć rosyjskich i najwyższy czas, ażeby za przykładem Banku Handlowego inne nasze banki pomyślały również o zmodernizowaniu swoich ustaw, wzorując się raczej na zasadach zachodnio-europejskich. Dotychczasowy kapitał Banku Handlowego w Warszawie wynosił rb. 20,000,000 zaś fundusz rezerwy rb. 10,367,218.10. Nadzwyczajne ogólne zgromadzenie uchwalilo podwyższenie kapitału akcyjnego o rb. 20,000,000, upoważniając radę Banku do przeprowadzenia emisji w całości lub w części i w czasie, jaki uzna za stosowny. Emisja nowych akcji nastąpi, jak dotychczas, w sztukach po 250 rb. płatnych w rublach.

Polski Bank gdański w Warszawie.

„Bałtycki Bank Komisowy w Gdańsku“ zakłada w najbliższym czasie w Warszawie filię, ograniczającą na razie swoje czynności do operacji komisowych. Przedstawicielstwo Banku objął p. Aleksander Lipiński, który w tych dniach powrócił z Gdańska.

„Bałtycki Bank Komisowy w Gdańsku“ posiada filię w Hamburgu.

Sprawa należności przypadających Polsce od Niemiec.

(m. b.) Konferencja pokojowa w Paryżu przyjęła jako podstawę rozwiązania sprawy należności aliantów od państw centralnych, przedewszystkiem ustalenie i wspólne sprawdzenie tych sum, które później zostaną rozdzielone między poszczególne państwa aliantów.

Bezspornymi należnościami przypadającymi Polsce od Niemiec (w odróżnieniu od pretensji pośrednich) są:

1) 860,000,000 mk. złożonych przez Niemców w bankach berlińskich na rachunek „Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej“.

2) 2½ miliarda marek w banknotach niemieckich, które będą wycofane z obiegu z chwilą wprowadzenia własnej waluty.

3) Sumę kilku miliardów marek z tytułu niezapłaconych przez Niemców rekwiizycji, nałożonych kontrybucji na miasta i z tytułu strat wojennych.

Co do banknotów to podobnie jak we Francji i w Belgii Niemcy emitowali u nas marki polskie na podkład marek niemieckich.

Banknoty niemieckie zostały tak do Polski, jak do Francji i Belgii przez wypadki wojenne wprowadzone. Francja i Belgia żądają od Niemiec zapłaty za to we frankach po kursie 125 F. za 100 Mk., na co się Niemcy pod pewnymi warunkami zgadzają.

Polska delegacja ekonomiczna w Paryżu obliczyła zapotrzebowanie Polski jak następuje:

1) 2 miliardy franków na zakupno surowców i maszyn.

2) 1 miliard franków na ustalenie nowej waluty polskiej.

3) 1 miliard franków na roboty publiczne i podniesienie produkcji rolnej kraju.

4) ½ miliarda franków na zakupno wagonów i lokomotyw; co stanowi razem 4½ miliarda franków, które uzyskać trzeba w frankach, funtach itd. stosownie do tego, gdzie się będzie surowce zakupywać.

Na podstawie należności przypadających Polsce od Niemiec będą mogli alianci, którzy będą rozdzielali uzyskane od Niemców sumy, dać rządowi polskiemu zaliczki konieczne potrzebne do rozpoczęcia pracy w młode państwie.

Belgia uzyskała już bardzo poważne kredyty w Paryżu, Londynie i Nowym-Jorku, a jak donoszą dzienniki francuskie, stara się belgijski prezydent ministrów o zaliczkę 10 miliardów franków na rachunek pretensji belgijskich do Niemiec i ma podobno znaczne szanse w kierunku korzystnego załatwienia tej sprawy.

Niewątpliwie i polskie przedstawicielstwo dołoży wszelkich starań w Paryżu, ażeby uzyskać wydatną pomoc od mocarstw koalicji.

W sprawie regulacji zagranicznych zobowiązań przedwojennych.

W sprawie regulacji niezłaćwionych zobowiązań względem wierzycieli z państw centrali, głównie zaś Rzeszy Niemieckiej, wyłonił się opublikowany na łamach ostatniego numeru „Gazety Łosowań“ projekt następujący:

Wiadomo, że pretensje obywateli polskich do b. okupantów z tytułu rekwiizycji i innych świadczeń, sięgają sum miliardowych. Toć to roszczenia tylko Łodzi obracają się w granicach 3 miliardów marek. Ponieważ w myśl przepisów prawa międzynarodowego, przedstawicielem wierzycieli takich jest rząd danego państwa, przeto wszelkie żądania tutejszych mieszkańców zameldowane być powinny rządowi polskiemu, który ponownie o to wzywa poszkodowanych (Biuro rozrachunkowe w Warszawie, Mazowiecka 7). Na częściowe zaspokojenie tych należności, rząd polski ma zupełne prawo zaliczenia sum przynależnych niemieckim wierzycielom od polskich dłużników i zarządzić wstrzymanie wszelkich spłat na poczet rze-

czonych należności. Nawiąsem mówiąc, rząd niemiecki na początku wojny wydał identyczny zakaz dłużnikom niemieckim, względem państw wrogich.

Sumy zatem przynależne z jakiegokolwiek tytułu wierzycielom niemieckim, następnie wniesione być powinny do skarbu polskiego, celem rozrachunku z Niemcami. Okaże się wraz z rekwiizycjami tak znaczna przewyżka marek, że skarb bez wysiłku zdoła pożytecznie swym obywatelom potrzebne sumy na uregulowanie długów niemieckich po kursie przedwojennym (216) i na tej drodze likwidację rachunków polsko-niemieckich w zakresie handlu, przemysłu i bankowości łatwo przeprowadzi.

Upraszcza to jednocześnie cały stosunek stronom interesowanym.

Dla dalszego wzmocnienia zapasów waluty zagranicznej, rząd — wzorem innych państw — zarządza rejestrację należności przypadających od zagranicy mieszkańcom Polski, bądź w gotowiznie, bądź w wierzytelnościach bankowych i innych, bądź w papierach procentowych zagranicznych, i odnośne sumy we własnych ześrodkowywać będzie skarbca, co ułatwi także rozwikłanie rachunków z wierzycielami angielskimi, francuskimi i innymi.

Bardzo być może, że wówczas nie zajdzie już potrzeba wypuszczenia specjalnej pożyczki walutowej, gdyż pożyczki „winien“ i „ma“ albo się wyrównają, albo okażą tak nieznaczne różnice, że łatwo będzie pokryć je bez oddzielnej operacji pożyczkowej.

Niewątpliwie na pierwsze wezwanie rządu, zarówno dłużnicy jak wierzyciele względem zagranicy przedstawia rządowi potrzebne dane, na podstawie których zestawiony zostanie bilans płatniczy Polski; umożliwi to załatwienie w niedługim czasie rozrachunków handlowych między Polską a innymi państwami, czyli przywróci normalne stosunki odnośnie do zagranicy.

Wątpić nie należy, że rząd polski szybko i przychylnie zdecyduje projekty niebawem w tej sprawie przedstawić się mające.

Stosunki handlowe polsko-francuskie.

Petite République komunikuje o powstaniu dwóch instytucji, które mają za zadanie ułatwienie i popieranie stosunków ekonomicznych między Francją i Polską. Pierwszą z nich jest komitet francusko-polski propagandy przemysłowej i handlowej, który będzie posiadał dwa biura specjalne w Paryżu i w Warszawie, będzie wydawał biuletyn miesięczny, urządzi wystawy we Francji i w Polsce oraz wyśle delegację handlową do Polski. Drugą z tych instytucji ma być grupa wwozowo-wywozowa „Pologne“, utworzona przez Union Nationale pour l'exportation des produits français, która ma zająć się wznowieniem stosunków z Polską, pośle do niej przedstawicieli i założy „Maisons Français“ dla wystawienia i sprzedaży produktów swych członków.

Bank Francuski.

Według sprawozdania z dnia 6. lutego br. zapas złota, który w dniu wybuchu wojny wynosił 4.141 mil. franków, w dniu 31. grudnia 1918 osiągnął sumy 5.477 mil., a w dniu 6. lutego br. 5.508 mil. franków, z czego w kasach banku 3.471 mil., a zagranicą (w Anglii) 2.037½ mil. Zapas srebra wynosi 315 mil. frs. Obieg papierowy dosięga sumy 32.367 mil. franków.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Kwestyonaryusz w sprawie uruchomienia przemysłu

rozesłał Wydział Odbudowy Ministerstwa Robót Publicznych. Chodzi o to, by zgromadzić jak najszerszy materiał statystyczny i faktyczny, który posłuży do zorientowania się w potrzebach polskiego przemysłu i handlu w dziale materiałów budowlanych. Przedsiębiorcy prywatni, stowarzyszenia, spółki i gminy, zajmujące się wytworzeniem cegły i t. p. ze względu na bezpośredni interes, wypływający z dostarczenia Ministerstwu jak najdokładniejszych wiadomości, niewątpliwie wypełnią sumiennie kwestyonaryusz.

Uruchomienie przemysłu łódzkiego.

Wedle opinii rzeczoznawcy angielskiej misji ekonomicznej w przemyśle włóknistym, który zbadał warunki pracy w Łodzi i innych miastach przemysłowych Polski, mogłaby Anglia oszczędzić Polsce dużo wstrząśnień społecznych, jeżeliby jej natychmiast pomogła w uruchomieniu przemysłu w Łodzi i Częstochowie.

Według jego słów, maszynery do przędzenia i tkania bawełny są w Łodzi nienaruszone i mogłyby ruszyć natychmiast, gdyby posiadały pasy transmisyjne i smary. Proces wykańczania wyrobów bawełnianych nie mógłby rozpocząć się natychmiast, gdyż Niemcy zabrali miedziane i mosiężne części maszyn. To jednak nie przeszkadzałoby wskrzeszeniu przemysłu, gdyż materiały zdadne do użytku mogłyby być wyrabiane bez stosowania procesu ich wykończania. A jeżeli zważymy, że Polsce potrzeba ubrań jeszcze bardziej, niż żywności, to ubrania z materiału i tak wyrabianego byłoby chętnie kupowane.

Pan Macdonald zapewnia także, że fabryki wyrobów

wielnianych w Łodzi i juty w Częstochowie mogłyby również rozpocząć zaraz pracę.

Ostatnia ta sprawa jest bardzo ważna, gdyż brak worków przyspiesza też trudności zaprowiantowania miast. Czego potrzeba to surowców. P. Macdonald oblicza, że 6.000 ton bawełny, drugie tyle ton wełny i 2000 ton juty dałoby pracę robotnikom w Polsce na dwa miesiące. A koszt tych surowców wynosiłby 7 milionów funtów szterlingów.

Dane te są zachęcające i należy się spodziewać, że akcja będzie natychmiast rozpoczęta i że rokowania pomiędzy przedstawicielami Anglii, aliantów i Polski jej nie przewloką.

Jak się dowiadujemy, niektóre fabryki w Łodzi już rozpoczynają pracę i tak:

Uruchomione zostaną wkrótce zakłady akcyjne Tow. L. Gajera. Obecnie wewnętrzne urządzenie wszystkich oddziałów zostało doprowadzone do porządku. Staraniem właścicieli większe transporty surowca, bawełny, są już w drodze, ze Szwajcaryi i w dniach najbliższych spodziewane są w Łodzi. Gotowe są do uruchomienia przedewszystkiem przedsiębiorstwa Gajerskie, które mogą być czynne w połowie i zatrudniają od razu 1200 robotników. Po 10 dniach po uruchomieniu przedsiębiorstwa uruchomiona zostanie połowa tkalni, gdzie znajdzie zatrudnienie do 800 robotników.

W sprawie otrzymania dla Łodzi surowców z Poznańskiego a mianowicie odpadków dla przeróbki, jakie w wyborowych gatunkach posiada dzielnica poznańska, udali się z Łodzi do Poznania delegaci z ramienia polskiego państwowego wydziału surowców.

Dwie firmy łódzkie otrzymały zamówienia z Warszawy na nici dla wojska na sumę 2 miliony marek. Jedna z nich puściła już fabrykę w ruch, druga czyni to w najbliższych dniach.

Podajemy ceny wyrobów obecnej fabrykacji. Towary męskie od 60—65 mk., sukno uczniowskie od 37—45 mk. — Przedziałnia „Rzepkowice i Mączki“ pracuje od dwu tygodni na dwie zmiany. — Tow. Akcyjne „I. Wajdysławski“ uruchamia część swych przedziałni. Również czynna będzie przedziałnia p. Rosenblatta przy ul. Przejazd.

Inna firma pracując od dwóch tygodni, posiada już na składzie nowo wyrobione towary dla wojskowych i cywilnych. Wyrób z surowców polskich (wełna i szmaty — krajowe).

Rozpoczęły akcję przemysłową tutejsze pożyczoszaranie, otrzymawszy zamówienia rządowe na większe ilości.

Ujemne rezultaty dały próby brania dostaw na bieleżne żołnierską. Białego towaru jest w Łodzi nie wiele i komplet musi kosztować około 100 mk.

Przemysłowcy francuscy żądają odszkodowania za straty w Polsce.

W „Journal des Debats“ z 5. marca r. b. ukazał się list p. Eugeniusza Motte, mera i członka izby handlowej w Roubaix, skierowany do ministra finansów i przewodniczącego Komisji odszkodowań p. Klotza, który ze względu na bliski związek ze sprawami Polski zasługuje na pilną uwagę. Otóż p. Motte, którego kapitały w znacznych rozmiarach zaangażowane są w przedsiębiorstwach włókienniczych w Polsce, zwraca się do ministra finansów z wyrzutem, iż rząd francuski dotąd prawie zupełnie ignoruje interesy francuskie w krajach obcych. Oto niedawno w pismach ogłoszono, iż komisja odszkodowań (Commission de reparation) ma przystąpić do sprawowania ze swej działalności przed 8 marca, a tymczasem komisja nie uważała dotąd za potrzebne wysłuchać dezyderatów osób, których przedsiębiorstwa i kapitały doznały w krajach obcych skutkiem okupacji olbrzymich strat. Francuskie przedsiębiorstwa metalurgiczne, górnicze i włókiennicze są w Polsce nader liczne, przedstawiają wartość kilkaset milionów franków i skierowane są przeciw konkurencji niemieckiej. Ta ostatnia w przyszłości będzie mogła być w Polsce tylko wtedy złamana, o ile inicjatywie francuskiej pospiesz z pomocą rząd francuski. A tymczasem prawo, dotyczące odszkodowania strat obywateli francuskich na obczyźnie opracowuje się od 4 lat i dotychczas nie jest jeszcze ukończona. P. Motte, który jednocześnie występuje w imieniu grupy francuskich przemysłowców włókienniczych, posiadających przedsiębiorstwa w Polsce, żąda od ministra zapewnienia się sprawą zapewnienia odszkodowań za straty, poniesione przez obywateli francuskich w krajach obcych, a pewność, iż zadanemu temu stanie się zadość, pozwoli przemysłowcom francuskim otworzyć kredyt i podjąć na obczyźnie akcje, mającą na celu walkę z konkurencją niemiecką.

Dział aprowizacyjny i rolniczy

Uruchomienie browarów.

Komisarz powiatu warszawskiego ogłosił, że browary posiadające dawne zapasy siodu, mogą być uruchomione po uzyskaniu odpowiedniego pozwolenia urzędu powiatowego. Natomiast sprawa zapasów siodu zależna jest od udzielenia im przez ministerium przemysłu i handlu w porozumieniu z ministerium aprowizacji, odpowiedniej ilości jęczmienia do przerobu. Jęczmień

ten jednak nie powinien być zakupywany pokątnie, lecz tylko na mocy odpowiedniego upoważnienia ministerium aprowizacji.

Produkcja cukru podczas wojny.

Max Dutray w „Journal“ drukuje artykuł o produkcji cukru we Francji podczas wojny. Jest on zdania, że pomiędzy ograniczeniami, jakie dotknęły ludność Francji podczas wojny, najbardziej uciążliwym było zmniejszenie spożycia cukru. Przed wojną Francja była jednym z głównych producentów cukru. Jednak cukrownie, które mieściły się przeważnie w departamentach Nord, Pas de Calais, Ardennes i Aisne, zostały w znacznej części zagarnięte przez Niemców i zostały stracone dla produkcji francuskiej. W roku 1912/13 było we Francji 213 cukrowni, w r. 1914/15 już tylko 69, w r. 1915/16 74, w r. 1916/17 69, w r. 1917/18 61. Plantacje buraków cukrowych w r. 1912/13 wynosiły 229.276 ha, w r. 1914/15 już tylko 98.252 ha., w r. 1915/16 63.209 ha., w r. 1916/17 68.967, w r. 1917/18 znów o 3.000 mniej. Zmniejszenie ilości cukrowni, jak również powierzchni plantacji buraczanych, wpłynęło na gwałtowny spadek ilości, produkowanego cukru, która w r. 1912 i 1913 wynosiła ogółem 878 mil. kg., w r. 1914/15 tylko 303 mil. w r. 1915/16 136 mil., w r. 1916/17 186 mil., w r. 1917/18 200 mil. kg.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Wydział polityki przemysłowej w Warszawie.

(m. b.) Wydział polityki przemysłowej ministerium przemysłu i handlu zajmuje się sprawami ochrony, rozwoju i popierania przemysłu, ochrony celnej, taryf kolejowych, kosztów produkcji, kredytu przemysłowego, związków zawodowych przemysłowych, organizacji zakładów przemysłowych, wystaw przemysłowych, oraz wszystkimi sprawami, które stoją w związku z wytwarzaniem jednolitej polityki przemysłowej państwa. Wydział dzieli się na następujące grupy: grupa przemysłu włókienniczego i konfekcyjnego, na czele pp. Kołomyjski i Brzezicki, grupa przemysłu metalowego pp. Mrojewski, Duchoszewski i Łoziński, grupa przemysłu drzewnego i spożywczego pp. Łada i Kowalewski, grupa przemysłu chemicznego i mineralnego p. Stankiewicz, grupa przemysłu papiernicznego, graficznego i produktów zwierzęcych p. Jackowski, sprawy ogólne, kredyt przemysłowy i wystawy przemysłowe p. Wójcicki.

Wydział stoi pod zarządem sekcji I, szefem jest p. Zembrzusi, zaś kierunek wydziału polityki przemysłowej znajduje się w rękach dr. Hilchena. Wydział zbiera obecnie materiały o stanie obecnym polskiego przemysłu w całej Polsce.

Nowa instytucja p. i. „Łódzka Spółka Ubezpieczeniowa“.

mająca operować w dziale ubezpieczeń od ognia, kradzieży, transportów, ubezpieczeń posyłek pocztowych, odpowiedzialności cywilnej i reasekuracji, uzyskała zatwierdzenie władz ministerialnych. Kapitał zakładowy wynosi 3 mil. mk., wpłacone w 25 proc. oraz 10 proc. na koszty organizacji. Założycielami są fabrykanci łódzcy.

Nowe koleje polskie.

(z. c.) Kilku akcyonariuszów Towarzystwa kolei fabryczno-łódzkiej, która zostaje obecnie w zarządzie skarbowym polskim, podjęło na nowo starania o budowę trzech kolei, czy to zbiegających się w Łodzi, czy też przerzynających okrąg łódzki. Są to linie: Słupca—Łęczyca—Radom—Nałęczów; Wieruszów—Piotrków—Garwolin—Łuków; Będzin—Kutno—Płock—Rypin. Ogólna rozciągłość tych linii wynosi 1000 wiorst. Przedwstępne studia dla budowy tych kolei wykonano w przeważnej części jeszcze przed wojną.

Masowa produkcja domów.

(z. c.) Odbudowa kraju, daleka jeszcze od ukończenia, a w przeważnej części jeszcze zupełnie nie rozpoczęta, wymaga w pierwszym rzędzie jaknajwyższego dostarczenia wielkiej ilości gotowych lub napół wykonanych domów włościańskich. Powstały już projekty sprowadzania gotowych domów drewnianych z zagranicy, przede wszystkim ze Szwecji.

Pierwszy — o ile nam wiadomo — krok w masowej produkcji domów na miejscu w kraju postawiło Ministerstwo Robót Publicznych, asygnując 50 tysięcy marek na uruchomienie w Sochaczewie warsztatu, produkującego chaty wiejskie. Zorganizowaniem tej instytucji zajmuje się Wydział Odbudowy Min. Robót Publicznych, opierając się na szczegółowo opracowanych planach i projektach swego sochaczewskiego Biura Odbudowy. Wyasygnowano również 40 tysięcy marek na przeprowadzenie kolejki od dworca kolejowego do Sochaczewa, potrzebnej do transportów materiałów budowlanych.

Redaguje Komitet redakcyjny.

O akademii handlową w Poznaniu.

(z. c.) Wielkopolskie sfery kupieckie podnoszą konieczność utworzenia wyższej uczelni handlowej w Poznaniu. Kresy zachodnie posiadają wprawdzie zastęp kupiectwa wyszkolonego praktycznie w ciężkiej walce z konkurencją żydowską i niemiecką, ale brak ludzi wykształconych teoretycznie. Daje się odczuwać brak kupców-Polaków na wielką skalę, znanych za granicą. Kupiectwo z Poznańskiego, części Prus zachodnich i Śląska będzie w pierwszym rzędzie powołane do przejęcia polskiego handlu tranzytowego, a poza tym wielkich gałęzi handlu zagranicznego. Będzie potrzebna wielu ludzi z wyższym wykształceniem handlowym, ze znajomością rynków zagranicznych i obcych języków. W tym kierunku utworzenie Akademii handlowej w Poznaniu, jest sprawą istotnie bardzo pilną. Te zadania spełnić może tylko Akademia handlowa, dostępna nie tylko dla szerokich kół młodzieży, ale i dla jednostek, które samodzielnie pracą przygotowały się do studiów wyższych.

Polskie kapitały w cukrowniach ukraińskich.

(Prawobrzeżna Ukraina).

Kapitały zakładowe wszystkich T-w. Akc. stanowią (przed wojną 72.000.000 rb.) w tej liczbie kapitały polskich T-w wynosiły 29.805.000 rb. t. j. 41.4%. Przeciętny kapitał zakładowy jednej fabryki akcyjnej na Ukrainie wynosił prawie 725.000 rb., a przeciętny kapitał polskiej fabryki akcyjnej 727.000 rb.

U w a g a. Rząd albo zupełnie nie zezwalał na powiększenie kapitału zakładowego, albo robił w tym kierunku znaczne utrudnienia: tem się tłumaczy dlaczego zakładowe kapitały są w cukrowniach tak małe. I z tej racji są stosunkowo duże kapitały amortyzacyjne, zapasowe i obrotowe. Trzeba liczyć, że wszystkie kapitały, zaangażowane w cukrowniach Ukrainy, stanowią minimum sumę trzy razy większą od kapitału zakładowego, t. j. że przeciętna cukrownia na Ukrainie stanowiła wartość minimum 2.200.000 rb.

Danych o ilości kapitałów zaangażowanych w fabrykach, będących we władaniu indywidualnym nie mamy: przyjmujemy dlatego, że kapitały te są także same, jak w fabrykach akcyjnych. Wszystkie fabryki więc wartość (przed wojną) 321.200.000 rubli, a fabryki polskie reprezentowały sumę 132.000.000 rb. Ponieważ fabryki akcyjne polskie miały wartość 125.000.400.000 rb. (57 fabryk) a przynajmniej 10% ich akcji było w posiadaniu Polaków t. j. liczyć możemy, że polski kapitał w tych fabrykach stanowił 13.000.000 rb. więc udział finansowy Polaków w przemyśle cukrowniczym na Ukrainie może być wyrażony sumą 145.000.000 rb. (przed wojną).

Miedź dla Niemiec.

Według „Schweizer Nachrichten“, do Włoch przyjechała komisja japońska, mająca na celu nawiązanie stosunków handlowych z Niemcami i Austrią Niemcką. Japończycy chcą dostarczać do Niemiec miedź w zamian za chemikalia. Japonia posiada obecnie znaczne zapasy miedzi; produkcja jej była podczas wojny silnie forsowana i w r. 1916 osiągnęła wartości 110 mil. jenów tj. o 54 mil. więcej niż w r. 1915. W r. 1917 produkcja ta jeszcze bardziej się zwiększyła, ale upadek Rosji, która była głównym importem miedzi japońskiej, silnie się odbił na wywozie miedzi; zwłaszcza, że Anglia również przestała kupować miedź japońską. Wskutek tego wywóz miedzi z Japonii, np. w pierwszej połowie r. 1918, wynosił sumę 20 mil. jen. wobec 54 mil. jen. w pierwszej połowie r. 1917.

Stąd plan wywozu miedzi do Niemiec i zbycia jej w zamian za chemikalia, których Japonia potrzebuje.

Zmniejszenie zaatlantyckich frachtów na bawełnę.

Z Waszyngtonu donoszą, że frachty na przewóz bawełny z Ameryki uległy zmniejszeniu, a mianowicie: wynoszą one 6.25 dol. z portów południowoatlantyckich i 7.50 dol. z portów załogi meksykańskiej. (Berliner Tageblatt).

Ceny na bawełnę.

Ceny na bawełnę middling w Nowym Yorku dnia 29. stycznia 1919: loco 26.70, loco w marcu 22.60, loco w maju 21.46, w lipcu 20.60; w Nowym Orleanie loco 27.50. W ostatnich czasach ceny znacznie spadły.

ZE ŚWIATA.

Gospodarka przejściowa w Anglii.

(m. b.) W Anglii pracują odnośne czynniki intensywnie nad doprowadzeniem przemysłu do jak największego rozwoju, gromadzi się w tym celu przede wszystkim znaczne ilości surowca. Olbrzymie zapasy bawełny są już przygotowane do załadunku w Texas. Także import drzewa będzie zapewniony. Angielskie urzędy marynarki mają do dyspozycji 5.000 okrętów, przeznaczonych dla demobilizacji. Wielkie okręty wojenne, które odwożą wojsko amerykańskie mają przywieźć środki żywności i surowce. Przemysłowiec niemiecki o ruinie ekonomicznej Niemiec. (z. c.) Znany przemysłowiec niemiecki t. zw. „król

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Tomasz Lewicki.
Drukarnia Narodowa w Krakowie.

elektryczny“, Walter Rathenau, stwierdził w swym interwiewie z reprezentantem „New York Herald“, że Niemcy są najzupełniej pobite, pod każdym niemal względem. „Niemcy są zrujnowane na przeciąg kilku pokoleń, powiedział Rathenau. Naród niemiecki poniósł największą klęskę, jaką zna historia od dwóch tysięcy lat. Jesteśmy zrujnowani nie tylko politycznie, ale również przemysłowo i ekonomicznie“. W końcu stwierdził Rathenau, że Niemcy przestali być wielkim mocarstwem.

Przemysł papierowy we Włoszech.

(m. b.) Państwa koalicyjne wyzwalają się stopniowo z zależności od przemysłu państw obcych i tak Anglia (jak to już zaznaczyliśmy w jednym z ostatnich numerów naszego pisma) rozwinęła podczas wojny własny przemysł farb chemicznych, tak, że może się już obyć bez fabrykatów niemieckich, we włoskich zaś pismach czytamy, że przemysł papierowy przed wojną zupełnie zależny tak co do maszyn, jak i surowców od Rosji, rozwinął się podczas wojny i może się już dziś poszczycić bardzo poważną produkcją. Trzy fabryki w Ferrarze, w Mantui i Catanzaro wyrabiają rocznie około 10.000 ton drzewnika rocznie, a w roku 1914 zapotrzebowanie tego artykułu wynosiło 90.000. Podczas wojny powstało także więcej fabryk papieru i eksportowano nawet papier gazetowy i do wyrobu tutek.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 15. kwietnia 1919.

Papiery lokacyjne:	ofiar.	ząd.	tranz.
4% Poż. kraj. E. 1893	104-50	105-50	—
4% Poż. kraj. szkol. E. 1908	105-—	106-—	—
4 1/2% Poż. kraj. z r. 1913	112-25	113-25	—
4 1/2% Poż. kraj. z r. 1914	113-50	114-50	—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	102-—	103-—	102-50
4% Poż. m. Lwowa	99-50	100-50	—
4 1/2% Obl. kom. Banku Kraj.	110-—	111-—	—
4% Obl. kom. Banku Kraj.	104-50	105-50	105-—
4% Obl. kolej. Banku Kraj.	104-50	105-50	—
4 1/2% Listy zast. Banku Kraj.	113-50	114-50	—
4% Listy zast. Banku Kraj.	110-50	111-50	—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 56 l.	113-25	114-25	—
4 1/2% L. zast. T. Kred. Ziem. 52 l.	—	—	—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 41 l.	—	—	—
4 1/2% Listy zast. Banku Hipot.	109-50	110-50	—
4% Listy zast. Banku Hipot. 60 l.	106-50	107-50	—
4 1/2% L. z. Banku Gal. dla hand. i p.	111-—	112-—	—
4 1/2% List. zast. Gal. Ziem. B. Kred.	108-50	109-50	—

Akcyje bankowe:

Bank Przemysłowy	—	—	—
Bank Hipoteczny	660-—	—	—
Bank Gal. dla hand. i przem.	535-—	—	—
Gal. Ziem. Bank Kred.	—	—	—
Bank Ziem. dla Gal. Śl. i Buk. Łancut	—	—	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur“ Tow. akc. Bank. i Kant. w.	—	—	—
Powsteczny Bank Obrotowy	—	—	—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—	—	—

Akcyje Tow. hand. i przem.

Polskie Tow. handl.	300-—	—	—
Zieleniewski	—	—	—
„Lemiesz“ fabryka plugów	—	—	—
Chodorów	—	305-—	—
„Górka“ fabryka cementu	535-—	545-—	—
Gal. akc. Zakłady Gór. Siersza	—	—	—
Fabr. cegieł i dach. Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy	—	—	—

Waluty:

Marki polskie	224-—	228-—	227-25
Marki niemieckie	224-—	228-—	—
Marki niemieckie drobne	218-—	223-—	—
Ruble carskie po 100 rb.	240-—	245-—	—
Ruble carskie po 500 rb.	235-—	240-—	—
Ruble carskie drobne	230-—	235-—	—
Ruble dumskie	133-—	138-—	136-50
Franki francuskie	—	488-—	488-—
Lei rumuńskie	—	23-—	23-—

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE T. A.

w Krakowie, ul. Sławkowska 1.

Generalne zastępstwo hut śląskich i galicyjskich.

Żelazo walcowane (płaskie, okrągłe, kwadratowe), kształtniki i dźwigary, szyny kolejowe, kopalniane, podkłady i zwrotnice, konstrukcje żelazne, żelazo na zimno walcowane, żelazo na podkowy, osie wozowe (zwykłe i apretowane), obręcze kół kute, śruby i nity, drut (walcowany, ciągniony o powłoce metalowej), gwoździe, blacha (gruba, cienka i ocynkowana), rury lane (wodociągowe, gazowe i odpływowe), odlewy dla kolei państwowych, odlewy handlowe (płyty kuchenne, ramy, ruszta), półfabrykaty, surówka i hematyt.

Wysyłka tylko w ładunkach całowagonowych.

Nakładem Polskiego Towarz. Handlowego w Krakowie.